



Pseudowybory parlamentarne w Mjanmie – zwycięstwo Rosji i Chin

Patryk Kugiel

Trwające od 28 grudnia „wybory parlamentarne” w Mjanmie mają zalegalizować przewrót wojskowy z 2021 r. i umożliwić rządzącej krajem juncie normalizację relacji zewnętrznych. Choć nie zakończą trwającej od czterech lat wojny domowej, osłabią zbrojną opozycję i pozwolą rządzącym umocnić kontrolę nad większością kraju. W wymiarze międzynarodowym wybory są zwycięstwem Rosji i Chin w rywalizacji z demokracjami zachodnimi, które w niewielkim stopniu wsparły opozycję. W obliczu zmniejszenia aktywności USA Unia Europejska będzie musiała rozważyć pragmatyczne zaangażowanie w relacje z nowym rządem.

Fikcyjne wybory. W lipcu 2025 r. wojsko zniósło stan wojenny, co umożliwiło organizację wielokrotnie przekładanych wyborów. Odbývają się one w trzech etapach. 28 grudnia ub.r. miała miejsce pierwsza runda głosowania w 102 z 330 gmin kraju, 11 stycznia – w kolejnych 100, a 25 stycznia odbędzie się ostatni etap – w 63. W przynajmniej 56 gminach głosowanie nie jest planowane z uwagi na brak kontroli rządu. Wybieranych jest 440 członków izby niższej parlamentu i 224 członków izby wyższej, jednak 25% miejsc w obu izbach zarezerwowanych jest dla przedstawicieli wojska. Faworytem wyborów jest powiązana z juntą partia USDP (United Solidarity and Development Party). Według danych rządowych w pierwszych dwóch rundach frekwencja wyniosła ponad 50%, a ponad 80% głosów uzyskała USDP.

W wyborach nie bierze udziału główna siła polityczna, Narodowa Liga na rzecz Demokracji (NLD), która podobnie jak ok. 40 ugrupowań prodemokratycznych i etnicznych została zdelegalizowana w 2023 r. Liderka NLD, rządząca krajem w latach 2015–2021 Aung San Suu Kyi, jest w areszcie, podobnie jak były prezydent U Win Myint i ponad 22 tys. innych przeciwników reżimu. W obliczu nawoływań do bojkotu głosowania junta wzmocniła kontrolę wyborów. Według prawa wyborczego z lipca 2025 r. za zakłócanie wyborów grozi do 10 lat więzienia, a za akty sabotażu nawet kara śmierci. Z uwagi na toczące się walki spis wyborców

przeprowadzony w 2024 r. nie objął 19 z 51 mln obywateli kraju.

Wojna domowa. Wybory odbywają się pomimo trwającej krwawej wojny domowej. Konflikt rozpoczął się po [obaleniu w lutym 2021 r. demokratycznie wybranego rządu NLD](#), co wywołało masowe protesty brutalnie stłumione przez armię. Szacuje się, że tylko w 2024 r. zginęło 20 tys. osób, a od 2021 r. już ponad 90 tys. Ponad 100 tys. budynków zostało zniszczonych, 4,8 mln osób musiało uciekać ze swoich domów, a 22 mln (ok. 40% ludności kraju) potrzebują pomocy humanitarnej.

Członkowie opozycyjnej NLD, którzy uciekli za granicę, utworzyli już 16 kwietnia 2021 r. Rząd Jedności Narodowej (NUG), a w maju 2021 r. powołali Ludowe Siły Obrony (PDF). We wrześniu 2021 r. NUG wezwał do zbrojnego oporu przeciwko juncie, a PDF nawiązały współpracę z uzbrojonymi grupami etnicznymi, które niemal od ogłoszenia niepodległości Mjanmy w 1948 r. toczą wojnę partyzancką na przygranicznych obszarach kraju i stopniowo przejmowały kontrolę nad kolejnymi terenami. Rozpoczęcie ofensywy „1027” w październiku 2023 r. przez „Braterstwo Trojga” – sojusz trzech formacji etnicznych oraz PDF – pozwoliło opozycji przejąć inicjatywę. W kolejnych miesiącach junta straciła kontrolę nad kilkudziesięcioma miastami, w tym (w sierpniu 2024 r.) nad Lashio – kluczowym ośrodkiem w stanie Shan, oraz głównymi

drogami do Chin i Indii, a obszar przez nią kontrolowany zmniejszył się do 25% terytorium Mjanmy.

Ryzyko upadku reżimu skłoniło sąsiednie Chiny do opowiedzenia się po stronie junty. W sierpniu 2024 r. po raz pierwszy przekazały one juncie sześć myśliwców oraz broń i zaczęły wywierać presję na grupy etniczne, by zatrzymały ofensywę. W kolejnych miesiącach nakłoniły dwie prodemokratyczne grupy (Myanmar National Democratic Alliance Army oraz Ta'ang National Liberation Army), by zwróciły przejęte miasta (w tym Lashio) i zawarły rozejm z juntą (odpowiednio w kwietniu i październiku 2025 r.). Pozwoliło to wojsku na skoncentrowanie się na atakach na pozostałe ugrupowania i stopniowe odzyskiwanie terenu.

Rola państw trzecich. Wybory popierają Chiny i Rosja, które stały się najbliższymi sojusznikami junty w trwającej wojnie. Wyłonienie cywilnego rządu ma pozwolić na normalizację relacji birmańsko-chińskich, poprawę sytuacji bezpieczeństwa i w efekcie większe chińskie zaangażowanie inwestycyjne. Poparcie dla junty od połowy 2024 r. i oddziaływanie na szereg organizacji etnicznych daje ChRL największy wpływ na kształtowanie sytuacji w Mjanmie. Kraj ten odgrywa ważną rolę w strategicznych planach Chin, umożliwiając im m.in. dostęp do Oceanu Indyjskiego i jednych z największych na świecie zasobów metali ziem rzadkich.

O ile Chiny pomogły juncie odzyskać kontrolę nad sytuacją w kraju, o tyle kluczowym partnerem, który uchronił ją przed upadkiem, była Rosja. Po 2021 r. stała się ona głównym źródłem uzbrojenia, poparcia politycznego i wsparcia gospodarczego dla junty. Szef armii i de facto dyktator gen. Min Aung Hlaing złożył od 2021 r. osiem wizyt w Rosji. Rosja dostarczyła m.in. sześć samolotów bojowych SU-30, helikoptery transportowe Mi-38T, drony czy systemy antydronowe. Podczas ostatniej wizyty Hlainga w Moskwie we wrześniu 2025 r. podpisano umowy na inwestycje w elektrownie jądrowe, rafinerie i budowę portu oceanicznego w Dawej na południu kraju. W ten sposób Rosja rozszerza swoje wpływy w Mjanmie i zyskuje dostęp do strategicznych portów na Oceanie Indyjskim, czego przykładem była wizyta rosyjskich okrętów w Rangunie w listopadzie 2025 r. Współpraca z Rosją jest uzupełniana zaangażowaniem Białorusi. Przywódca tego kraju Alaksandr Łukaszenka jako pierwszy lider innego państwa od rozpoczęcia wojny domowej złożył oficjalną wizytę w Naypyidaw w listopadzie 2025 r., a birmański dyktator był już dwukrotnie w Mińsku. Białoruś stała się ważnym źródłem żywności i nawozów sztucznych dla birmańskiego reżimu.

Rosnące zaangażowanie państw autorytarnych po stronie junty kontrastuje ze słabnącą pomocą dla opozycji ze strony partnerów demokratycznych. Od 2021 r. USA i UE udzielały głównie wsparcia dyplomatycznego i humanitarnego. Po przejęciu władzy przez Donalda Trumpa na początku 2025 r. USA wstrzymały jednak pomoc rozwojową, a w połowie roku wniosły sankcje przeciwko czterem firmom powiązanim

z juntą. W listopadzie ub.r. USA wycofały status ochrony międzynarodowej dla uchodźców z Mjanmy – oceniły, że podpisane zawieszenia broni i przygotowywane wybory oznaczają, że osoby te mogą bezpiecznie wrócić do ojczyzny.

Sąsiadujące z Mjanmą Indie i państwa ASEAN-u, które w 2021 r. zaproponowały – niezrealizowany do dziś – pięciopunktowy plan rozwiązania konfliktu, zachowują krytyczny dystans do „wyborów” (nie wysłały obserwatorów), ale też nie skrytykowały ich. UE, która potępiła przewrót z 2021 r., nałożyła sankcje na członków junty i jest zaangażowana w pomoc humanitarną, w grudniu ub.r. zdecydowanie potępiła pseudowybory i wezwała do implementacji planu ASEAN-u. UE, inne państwa europejskie i ONZ krytykują wybory i twierdzą, że nie są ani uczciwe, ani wolne.

Wnioski i perspektywy. Celem wyborów jest zalegalizowanie przewrotu wojskowego i usankcjonowanie cywilnego rządu kontrolowanego przez armię. Ma to pomóc juncie wyjść z izolacji międzynarodowej, tworząc pozory transformacji demokratycznej. Pewne zwycięstwo USDP pozwoli jej wzmocnić kontrolę nad krajem i osłabi motywację opozycji zbrojnej do kontynuowania walki. Kończy to szanse na przywrócenie demokracji, ale nie oznacza zaprzestania wojny partyzanckiej, szczególnie z grupami etnicznymi. Pseudowybory pozwolą jednak w znacznym stopniu na normalizację relacji zagranicznych Mjanmy. Wynik wyborów uznają Chiny i Rosja, i wykorzystają do zwiększenia zaangażowania w Mjanmie, w tym inwestycji. Najprawdopodobniej na powolną normalizację stosunków z nowym cywilnym rządem zdecydują się Indie i większość członków ASEAN-u, porzucając pięciopunktowy plan.

W wymiarze międzynarodowym legitymizacja rządów junty jest zwycięstwem Rosji i Chin w ich rywalizacji z Zachodem. Rosja umacnia swoje wpływy w Mjanmie i udowadnia, wbrew doświadczeniom Syrii czy Wenezueli, że może być wsparciem dla autokratów. Sukces ten możliwy był m.in. dzięki niezdecydowaniu Zachodu odnośnie do wsparcia opozycji, a ostatecznie porzuceniu zainteresowania Mjanmą przez administrację Trumpa. Wzmocnienie pozycji Rosji i Chin w Mjanmie, np. poprzez dostęp do portów i surowców, będzie osłabiało wpływy USA w Indo-Pacyfiku.

Powyborcza sytuacja będzie stanowiła poważne wyzwanie dla UE. Utrzymanie twardego kursu wobec junty byłoby symbolicznym wsparciem sił prodemokratycznych, ale nie będzie mieć wpływu na sytuację w kraju. UE, skoncentrowana na wyzwaniach w Europie i niemogąca liczyć na współpracę z USA, nie ma woli politycznej i zasobów, by zdecydowanie wesprzeć opozycję w Mjanmie. UE najpewniej odrzuci wyniki wyborów, utrzyma sankcje wobec osób związanych z puczem i poparcie dla sił prodemokratycznych. Może być jednak skłonna do pragmatycznego i sektorowego zaangażowania w relacje z nowymi władzami, podobnie jak w przypadku Afganistanu.